

Sygn. akt I ACa 671/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

| | | |
|----------------|---|--|
| Przewodniczący | : | SSA Dariusz Małkiński |
| Sędziowie | : | SSA Jadwiga Chojnowska SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.) |
| Protokolant | : | Łukasz Patejuk |

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2020 r. w Białymstoku na rozprawie

sprawy z powództwa **K. K. (1)**

przeciwko **D. K. i K. K. (2)**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 14 czerwca 2019 r. sygn. akt I C 934/17

I. oddala apelację;

II. odstępuje od obciążania powoda kosztami procesu instancji odwoławczej;

III. nakazuje wypłacić adwokat B. F. ze Skarbu Państwa Sądowi Okręgowemu w Białymstoku kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych, powiększoną o należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawej udzielonej powodowi w instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

K. K. (1), w pozwie skierowanym przeciwko D. K. i K. K. (2), domagał się zobowiązania pozwanych do złożenia oświadczenia woli o zwrotnym przeniesieniu udziałów w prawie własności szczegółowo opisanych nieruchomości, objętych umową darowizny z dnia 27 października 2017 r., Rep. (...) a także bydła mlecznego oraz wyszczególnionych przedmiotów ruchomych (maszyn

rolniczych). Ponadto wnosił o zasądzenie od D. K. kwoty 18.925 zł, zaś od K. K. (2) kwoty 49.500 zł - tytułem zwrotu bezpodstawnie uzyskanych korzyści.

Podał, że wspólnie z małżonką, w drodze umów darowizny, przenieśli na rzecz swoich synów własność nieruchomości, wchodzących w skład ich majątku wspólnego (działki nr: (...)) oraz tych, których pozostawali współwłaścicielami w częściach 1/2 (działki nr: (...)). W związku z zakończeniem prowadzenia działalności rolniczej, kolejną umową przenieśli na rzecz syna K. K. (2) 56 sztuk bydła mlecznego, zaś w drodze ustnej umowy darowizny przekazali na współwłasność obydwu pozwanych także wszystkie maszyny rolnicze. Pozwani prowadzili jednak gospodarstwo w sposób budzący jego zastrzeżenia i pozostawali bierni na zgłaszane im uwagi. Nadto, pomimo ustanowienia nieodpłatnej dożywotniej służebności osobistej polegającej na prawie korzystania z całości zabudowań znajdujących się na działce nr (...) – wspierani przez matkę i siostrę – uniemożliwiali mu wejście na teren posesji. Zdaniem powoda takie zachowanie jest rażąco niewdzięczne w stosunku do niego i stanowi przesłankę warunkującą skuteczne odwołanie darowizny (art. 898 § 1 k.c.).

Wobec informacji pozwanych o zbyciu nieruchomości, ruchomości oraz bydła, będących przedmiotem darowizn, powód zmodyfikował żądanie pozwu, domagając się zasądzenia od D. K. kwoty 287.876,25 zł, zaś od K. K. (2) kwoty 371.615,50 zł – tytułem zwrotu bezpodstawnie uzyskanej przez nich korzyści majątkowej. Z kolei, w piśmie z 4 lipca 2018 r. wnosił o ustalenie, że umowa pozwanych z nabywcą nieruchomości zawarta została dla pozorów i jest dotknięta sankcją nieważności.

D. K. oraz K. K. (2) wnieśli o oddalenie powództwa. Podali, że jeszcze przed zawarciem umów darowizn relacje pomiędzy stronami układały się nieprawidłowo, czego przyczyną było naganne zachowanie powoda (nadużywanie alkoholu, wszczynanie awantur, przejawy agresji wobec domowników). W tym czasie powód zadłużył gospodarstwo, zaś przyczyną jego przekazania synom była m.in. obawa utraty ziemi wskutek narastających zaległości kredytowych. Również po wyprowadzeniu się z domu nadal nękał rodzinę, a jego zachowania było przyczyną uniemożliwiającą dalsze wspólne zamieszkiwanie.

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2019 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo i odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

Orzeczenie to zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

K. i U. małżonkowie K. mają pięcioro dzieci, w tym pozwanych D. oraz K. K. (2). Źródłem utrzymania rodziny były dochody uzyskiwane z gospodarstwa rolnego. Relacje pomiędzy rodzicami a dziećmi układały się prawidłowo i choć dochodziło do drobnych nieporozumień, każdorazowo udawało się wypracować kompromis.

Z uwagi na pogorszenie się stanu zdrowia powoda, a także kłopoty z regulowaniem zobowiązań finansowych, powód zdecydował się na formalne przekazanie synom gospodarstwa rolnego.

Umową darowizny z 11 września 2015 r. Rep. (...) małżonkowie U. i K. K. (5) przenieśli na rzecz:

- D. K. – zabudowaną działkę rolną oznaczoną w ewidencji gruntów nr (...) i niezabudowane działki rolne oznaczone nr:(...)położone w obrębach (...) i (...)o łącznej pow. 7,812 ha oraz przysługujące im udziały w niezabudowanych działkach rolno – leśnych nr: (...) o łącznej pow. 7,7815 ha;

- K. K. (2) – niezabudowaną działkę rolno – leśną nr (...) o pow. 7,76 ha oraz przysługujące im udziały w zabudowanej działce rolnej nr (...) i niezabudowanych działkach rolnych nr: (...)o łącznej pow. 5,8466 ha.

Jednocześnie D. K. ustanowił na rzecz swoich rodziców nieodpłatną dożywotnią służebność osobistą polegającą na prawie wspólnego korzystania przez nich z działki leśnej nr (...), zaś K. K. (2) ustanowił nieodpłatną dożywotnią służebność osobistą polegającą na prawie wspólnego korzystania przez nich z całości zabudowań, znajdujących się na działce nr (...), oraz z części działki leśnej nr (...).

W dniu 18 września 2015 r., powód z małżonką darowali na rzecz K. K. (2) 56 sztuk bydła mlecznego, a następnie w drodze ustnej umowy, przekazali na współwłasność obojgu pozwanych także maszyny rolnicze stanowiące wyposażenie gospodarstwa rolnego.

Do pierwszych poważniejszych konfliktów zaczęło dochodzić po kilku miesiącach, gdyż powód nadal rościł sobie prawa do korzystania z ziemi jak właściciel. Przyczyną nieporozumień była również sprzedaż nieruchomości leśnej o pow. 1,5140 ha (działka nr (...)).

W związku z tym, że powód wszczyniał awantury, w trakcie których wyzywał członków rodziny, zakłócał im spoczynek, dopuszczał się rękoczynów, w miejscu zamieszkania stron wielokrotnie interweniowała Policja. U. K. (żona powoda) wystąpiła także z pozwem o rozwód, co było przyczyną dalszego pogorszenia się relacji rodzinnych i zaognienia konfliktów. Pozwani każdorazowo opowiadali się po stronie matki, co powód traktował jako zachowanie niewłaściwe, niewdzięczne i nieprawidłowe. W lipcu 2016 r. rodzina objęta została procedurą (...) (jako przyczynę wskazano „przemoc wobec U. K.”). Niemalże każda decyzja pozwanych spotykała się z krytyką ze strony ojca, dochodziło do kłótni i wymiany zdań dotyczących przedsięwziętych czynności, a przede wszystkim ich celowości i zasadności. Dochodziło do coraz częstszych sprzeczek, nierzadko o burzliwy przebiegu, nacechowanych szeregiem wulgaryzmów z obu stron sporu. W efekcie pozwani zawiadomili organy ścigania o podejrzeniu dopuszczenia się popełnienia przez powoda przestępstwa znęcania się nad domownikami i kierowania wobec nich gróźb.

W dniu 26 września 2016 r. doszło do zatrzymania powoda przez Policję, a następnie zastosowano środki zapobiegawcze w postaci zakazu zbliżania się do pozwanych oraz ich matki, jak również nakazanie opuszczenia lokalu mieszkalnego w miejscowości Ł. (...), zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonymi. Postanowieniem z 31 października 2016 r., zatwierdzonym przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Bielsku Podlaskim, w sprawie PR Ds. 510.2016 (...) 322.16) dochodzenie umorzono w całości wobec uznania, że powód nie popełnił zarzucanych mu czynów w postaci znęcania się (art. 207 § 1 k.k.) oraz kierowania pod ich adresem gróźb karanych (art. 190 § 1 k.k.).

Po uchyleniu środków zapobiegawczych, pozwani – dążąc do ugodowego zakończenia sporu – zaproponowali ojcu zamieszkanie w jednym z pomieszczeń z oddzielnym wejściem, ale ten nie był zainteresowany takim rozwiązaniem. Rościł sobie w dalszym ciągu prawa do całej nieruchomości. Wówczas zamieszkał z córką A. oraz zięciem P. O., a w gospodarstwie pojawiał się sporadycznie. Każdorazowo jednak dochodziło do kłótni z członkami rodziny.

W październiku 2016 r. powód wystosował do pozwanych oświadczenia w przedmiocie odwołania darowizny.

Wyrokiem z dnia 11 marca 2019 r. Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim, sygn. I C 1956/17, oddalił powództwo K. K. (1) przeciwko synom oraz byłej małżonce o przywrócenia posiadania zabudowanej nieruchomości rolnej o nr geod. (...)położonej w obrębie(...) w zakresie ustanowionej na jego rzecz nieodpłatnej dożywotniej służebności osobistej. Wskazał, że powód nie zachował rocznego terminu na wystąpienie z powództwem o ochronę posesoryjną (art. 344 § 2 k.c.).

Umowami z dnia 27 października 2017 r. D. K. i K. K. (2) zbyli na rzecz T. P. nieruchomości rolne będące przedmiotem umów darowizn. Kupujący zobowiązał się m.in. spłacić istniejące zadłużenie hipoteczne obciążające nieruchomości.

Pozwani wraz z matką w dalszym ciągu zajmują siedlisko, które mogą użytkować – w ramach dzierżawy na czas 10 lat, aż do czasu znalezienia lokum zastępczego - uiszczają z tytułu zamieszkania opłatę 2.400 zł rocznie.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wskazał, że umowa darowizny (art. 888 k.c.) rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności. Jeżeli zaś obdarowany dopuści się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności, ten może odwołać darowiznę (art. 898 § 1 i 2 k.c.), domagając się zwrotu jej przedmiotu, względnie korzyści uzyskanej z jej sprzedaży. Sąd zwrócił przy tym

uwagę, że uprawnienie darczyńcy na podstawie którego może odwołać darowiznę należy traktować jego wyjątkowe i jest ono ograniczone tylko do zupełnie wyjątkowych przypadków.

Zdaniem Sądu, zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że zaistniały przesłanki uzasadniające odwołanie darowizny. Stwierdził, że relacje między powodem a pozwanymi od wielu lat nie układały się najlepiej. Spowodowane to było z jednej strony mylnym wyobrażeniem powoda, iż synowie będą realizowali jego „wizję” prowadzenia gospodarstwa, a także akceptować jego naganne zachowanie wobec ich matki (żony powoda).

W związku z tym, Sąd wyjaśnił, że drogą umowy darowizny to pozwani stali się wyłącznymi właścicielami gospodarstwa i nabyli pełne prawo dysponowania jego składnikami. Zwrócił również uwagę, że pozwani nie ograniczali ojcu korzystania z ustanowionej na jego rzecz służebności, do czasu zatrzymania powoda i zastosowania wobec niego zakazu zbliżania się oraz nakazanie opuszczenia lokalu mieszkalnego. Wprawdzie po uchyleniu tych środków, pozwani – powołując się na dobro matki – nie zgodzili się powrót ojca do domu, niemniej zaproponowali mu alternatywne rozwiązanie i zamieszkanie w innych pomieszczeniach. W ten sposób zmięszali do zminimalizowania ryzyka wystąpienia dalszych konfliktów pomiędzy rozwodzającymi się rodzicami, co zdaniem Sądu I instancji było zachowaniem prawidłowym, realizującym m.in., prawo ich matki do swobodnego korzystania ze służebności mieszkania, które wcześniej było utrudniane przez awanturującego się powoda. W efekcie uznał, że temu zachowaniu pozwanych, choć niewątpliwie nieprawidłowemu i zasługującemu na krytyczną ocenę na płaszczyźnie realizacji służebności czy też wdzięczności ojcu za przedmiot darowizny, nie sposób jednak przypisać szczególnej naganności.

Na marginesie jedynie wskazał, że powód nie posiadał interesu prawnego (art. 189 k.p.c.) w żądaniu ustalenia nieważności umowy sprzedaży z 27 października 2017 r., Rep. (...) pomiędzy pozwanymi a T. P., gdyż może poszukiwać ochrony prawnej w drodze powództwa o zasądzenie świadczeń pieniężnych, co znalazło wyraz w treści sformułowanego żądania ewentualnego.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, który zarzucił Sądowi I instancji:

1. poczynienie ustaleń sprzecznych ze zgromadzonym materiałem dowodowym i przyjęcie, że to on pozostaje inicjatorem nieporozumień i konfliktów, a zachowanie pozwanych stanowi jedynie reakcję na jego naganne postępowanie, a charakter tych nieporozumień wpisuje się w pojęcie konfliktów dnia codziennego, zaś uniemożliwianie korzystania z ustanowionej służebności ma jedynie na celu ochronę matki;
2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na niezasadnym przyznaniu waloru wiarygodności słowom pozwanych oraz zeznaniom świadków U. K. oraz P. K., pomimo iż ich twierdzenia pozostają w sprzeczności z pozostałym, zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym treścią dokumentów;
3. naruszenie art. 195 § 1 k.p.c. polegające na zaniechaniu wezwania strony powodowej do oznaczenia osób niebiorących udziału w postępowaniu, pomimo ustalenia, że wobec zgłoszenia roszczenia o ustalenie nieważności umowy sprzedaży z 27 października 2017 r. w charakterze pozwanych nie występują wszystkie osoby, których łączny udział w sprawie jest konieczny, co skutkowało nierozpoznaniem istoty sprawy;
4. naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. polegający na niezasadnym oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych z zakresu szacowania nieruchomości oraz ruchomości.

Wnosił o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, albo zmianę wyroku przez zasądzenie od D. K. kwoty 287.876,25 zł oraz od K. K. (2) kwoty 371.615,50 zł. Jednocześnie domagał się rozpoznania postanowień Sądu I instancji z 24 kwietnia 2018 r. oddalających wnioski dowodowe powoda.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie zaznaczyć należy, że wskutek modyfikacji w trakcie procesu żądań pozwu, na obecnym etapie postępowania przedmiotem rozpoznania objęte jest wyłącznie żądanie zasądzenia od pozwanych na rzecz powoda wskazanych w apelacji sum pieniężnych (art. 405 k.c. w zw. at. 898 § 2 k.c.).

Podkreślić także trzeba, że modyfikacja pozwu nastąpiła na skutek zbycia w toku sprawy przez pozwanych przedmiotów darowizny. Zgodnie jednak z art. 192 pkt 3 k.p.c. zbycie w toku sprawy rzeczy lub prawa, objętych sporem, nie ma wpływu na dalszy bieg sprawy. Oznacza to, że mimo zbycia rzeczy lub praw objętych sporem, zarówno przez jedną, jak i drugą stronę, a nawet przez obie strony, zbywca zachowuje legitymację procesową. Nabywca zaś może wejść w miejsce zbywcy do procesu - za zezwoleniem strony przeciwnej - i wówczas staje się wtedy stroną procesową (art. 83 k.p.c.). Jeżeli jednak tego nie uczyni, to zbywca działa dalej w procesie we własnym imieniu, ale wyrok w sprawie ma skutek nie tylko między stronami, lecz także względem nabywcy rzeczy. W świetle powyższych rozważań, na znaczeniu traci podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 195 § 2 k.p.c. Skoro bowiem nabywca nieruchomości stanowiących przedmiot darowizny nie skorzystał z omawianego uprawnienia procesowego i nie złożył oświadczenia o wstąpieniu do sprawy na miejsce zbywców (pозwanych), zatem nie zostały spełnione warunki, od których art. 192 pkt 3 k.p.c. uzależnia wstąpienie do sprawy. Tym samym jego wzywianie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego było zbędne.

Przechodząc do dalszych zarzutów apelacji, stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy poczynił w tej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, które znajdują oparcie w materiale sprawy. Sąd Apelacyjny te ustalenia przyjął za własne, nie znajdując podstaw do ich zmiany czy uzupełnienia. Sformułowane w apelacji powoda zarzuty naruszenia przepisów postępowania w istocie są tylko polemiką z tymi ustaleniami, jak również wyrażeniem własnej oceny stosunków między stronami w kontekście ustawowej przesłanki odwołania darowizny, tj. rażącej niewdzięczności. Apelujący w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w istocie nie podważył żadnego z konkretnych ustaleń Sądu pierwszej instancji, lecz przedstawia własną ocenę łączących go z synami relacji i interpretuje je w subiektywny, swoisty sposób, abstrahując od zaprezentowanego w sprawie materiału dowodowego.

Wymaga podkreślenia, że dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia powołanej normy prawnej nie jest wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu. Konieczne jest wykazanie, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Jeżeli natomiast z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawało się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., akt IV CKN 1316/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., sygn. akt I CKN 1169/99).

W świetle powyższego nie można było zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd pierwszej instancji nie przeprowadził pełnej analizy dowodów, zwłaszcza tych z dokumentów, co skutkowało błędnym ustaleniem, iż w sprawie nie zaistniały podstawy do stwierdzenia po stronie pozwanych rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Sąd ten bowiem skorzystał z przysługującego mu uprawnienia w ramach przyznanego prawa swobodnej oceny dowodów, zaś jego miarę stanowiło wnikliwe rozważenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, o czym przekonują pisemne motywy skarżonego orzeczenia, poparte wywodem logicznym i wewnątrznie spójnym. Końcowy natomiast wynik takiej oceny Sądu, niezgodny z intencją powoda, nie oznacza jej wadliwości. Co więcej, stawiając tak sformułowany zarzut autor apelacji zdaje się pomijać, że Sąd Okręgowy, w części uzasadnienia wyroku, która poświęcona została

ocenie dowodów, wyraźnie wskazał w jakim zakresie i z jakiej przyczyny uwzględnił zeznania stron i słuchanych w sprawie świadków oraz wyjaśnił też powody, dla których część tych dowodów ocenił, jako nieprzydatne w sprawie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w sprawie nie sposób zatem stwierdzić, że skarżący zdołał wskazać zarzuty tego rodzaju, które mogłyby zdyskwalifikować dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę zgromadzonych dowodów bądź też uzasadniać stawiany w apelacji zarzut sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym sprawy. Jak już bowiem zaakcentowano, Sąd pierwszej instancji nie uchybił rygorom art. 233 § 1 k.p.c., albowiem dokonana przez ten Sąd ocena materiału dowodowego jest logiczna, a przy tym zgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Sformułowany przez apelującą zarzut można zatem odczytywać jedynie jako próbę polemiki z niewadliwymi ustaleniami.

Nie popełnił również błędu Sąd Okręgowy w stosowaniu prawa materialnego, przy ocenie zgłoszonego przez powoda żądania. Sąd Apelacyjny, analizując zgromadzone w sprawie dowody, nie dopatrzył się bowiem po stronie obdarowanych synów powoda (pозwanych) zachowań noszących cechy rażącej niewdzięczności, o której stanowi art. 898 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy słusznie zwrócił uwagę na konieczność odróżnienia zwykłej niewdzięczności, od niewdzięczności kwalifikowanej, czyli rażącej, wynikającej ze znacznego natężenia złej woli obdarowanego i wskazał, że tylko ta druga może usprawiedliwiać odwołanie darowizny i odejście od zasady trwałości umów. Analiza sformułowanych przez powoda przyczyn odwołania darowizny w ramach ustalonego prawidłowo stanu faktycznego sprawy, wymagała uwzględnienia dorobku judykatury w zakresie wykładni pojęcia „rażącej niewdzięczności” i Sąd Okręgowy to uczynił. Trzeba przypomnieć, że w świetle utrwalonych w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądów dotyczących wykładni normy art. 898 § 1 k.c. nie każdy spór i nie każdy objaw zachowania sprzecznego z wolą darczyńcy uzasadnia twierdzenie o dopuszczeniu się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności. Wskazuje się, że odwołanie darowizny na tej podstawie uzasadnia takie zachowanie obdarowanego, które cechuje się znacznym nasileniem złej woli. Podkreśla się, że przewidziana art. 898 § 1 k.c. przesłanka niewdzięczności w stopniu rażącym ma kwalifikowany charakter, odnoszący się do zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. W judykaturze zwraca się też uwagę, że niedookreślony zwrot o „rażącej” niewdzięczności został użyty przez ustawodawcę po to, by chronić również obdarowanego - przed nadmiernym subiektywizmem darczyńcy. Nie każde zatem zachowanie obdarowanego (działanie bądź zaniechanie) wobec darczyńcy, które można by oceniać jako nieodpowiednie lub niewłaściwe, będzie uzasadniać odwołanie darowizny. Pamiętać bowiem należy, że o tym czy zachodzi wypadek rażącej niewdzięczności, zawsze decydują okoliczności konkretnej sprawy. Nawet obiektywne istnienie przejawów niewdzięczności, nie jest wystarczające dla uwzględnienia roszczeń pozwu. Nie jest bowiem obojętna jej przyczyna. Dopiero bowiem poznanie tej przyczyny umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., III KKN 810/2000).

Mając na względzie powyższe wskazania orzecznictwa, przyznać należy słuszność Sądowi pierwszej instancji, że sięganie po ten instrument prawny jest uzasadnione w zupełnie szczególnych sytuacjach, nadzwyczaj nagannego zachowania się obdarowanego, sprzeniewierzającego się w sposób jaskrawy zasadzie wdzięczności wobec darczyńcy. Zasadnie Sąd ten zwrócił uwagę na konflikt pomiędzy rodzicami pozwanych i związaną z nim specyfiką relacji stron zarówno przed, jak i po zawarciu umowy darowizny, ale również na to, że wyobrażenie powoda o tym jaka będzie jego rola w gospodarstwie, były niczym nieuzasadnione. Wszystko bowiem wskazuje, że powód pomimo przeniesienia na synów własności gospodarstwa rolnego, nadal czuł się jego właścicielem, zaś wszelkie przejawy ich samodzielności odbierał jako akty wrogie wobec niego. Tymczasem, choć oczywistym jest, iż umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności wobec darczyńcy, tym niemniej, wbrew oczekiwaniom, jakie zdaje się miał w tym zakresie K. K. (1), nie może być on pojmowany w ten sposób, że z uwagi na fakt poczynienia darowizny na rzecz synów, mieliby oni niejako obowiązek każdorazowo we wszystkich decyzjach dotyczących sposobu korzystania z przedmiotów darowizny, konsultować się z ojcem, czy wręcz podporządkowywać się całkowicie jego woli. Wbrew mylnemu wyobrażeniu powoda, nie każdy spór i nie każdy objaw zachowania sprzecznego z wolą darczyńcy, uzasadnia twierdzenie o dopuszczeniu się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności. Jak już to podkreślano, odwołanie

darowizny na tej podstawie uzasadnia tylko takie zachowanie obdarowanego, które cechuje się znacznym nasileniem złej woli kierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej.

W tym kontekście można jedynie rozpatrywać zachowanie pozwanych polegające na uniemożliwieniu powodowi korzystania z ustanowionej na jego rzecz służebności mieszkania. Jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji, o ile jednak takie zachowanie należy ocenić jako obiektywnie niewłaściwe, to jednak nie można przy okazji nie zauważyć okoliczności, jakie do tej sytuacji doprowadziły. Kategorycznej postawy pozwanych, którzy nie zgodzili się na powrót powoda do wspólnie zajmowanego wcześniej domu, nie można bowiem rozpatrywać w oderwaniu od relacji i stosunków panujących w rodzinie stron. Tu zaś na pierwszy plan wysuwa się silny i intensywny konflikt małżeński pomiędzy K. i U. K., w którym pozwani zdecydowanie opowiedzieli się po stronie matki. To również obawa o jej stan zdrowia psychicznego i fizycznego, związana z niewłaściwym traktowaniem matki przez ojca, przyświecał im przy podejmowaniu decyzji o uniemożliwieniu dalszego wspólnego zamieszkiwania rozwiedzionych już rodziców. Przy ocenie zachowania, ale także interwencji pozwanych, nie można również pomijać faktu, iż w istocie zaproponowali oni ojcu możliwość zamieszkania w innych pomieszczeniach, tak aby nie miał on bezpośredniej styczności z ich matką, a co za tym idzie, aby ograniczyć do minimum możliwość dalszych konfliktów. Tym samym zachowaniu obdarowanych nie sposób zarzucić złej woli i to w stopniu znacznym skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy. Jak już wskazywano, sytuacja jaka wytworzyła się między stronami jest efektem zachowań powoda, jako rodzica oraz męża, jak i pozwanych, którzy niejako zostali „wplątani” w spór rodziców. W konflikcie w tym opowiedzieli się jednoznacznie po stronie matki, chcąc ją chronić przed agresywnymi zachowaniami ojca. W efekcie konflikt rodzinny, przy aktywnej postawie powoda, rozwinął się do tego stopnia, że obecnie jego strony nie przejawiają chęci nawiązania prawidłowych relacji rodzinnych. Zaistniała sytuacja ma jednak swoją genezę w zdarzeniach związanych ze zwykłymi konfliktami rodzinnymi, za które inicjator postępowania (powód) ponosi znaczną odpowiedzialność. Okoliczności te zaś wykluczają istnienie przesłanki rażącej niewdzięczności.

W konsekwencji należy stwierdzić, że przesłanka rażącej niewdzięczności, uzasadniająca odwołanie darowizny nie została wykazana, a Sąd pierwszej instancji nie naruszył przepisu art. 898 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. oddalając powództwo.

W świetle powyższego, oczywiście nietrafny jest również zarzut naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Formułując ten zarzut, powód wskazał na bezzasadne – jego zdaniem - oddalenie wniosków o dopuszczenie dowodów z opinii biegłych z zakresu szacowania nieruchomości oraz ruchomości wchodzących w skład darowizny. W związku z tym wyjaśnić należy, że zgodnie z art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu mogą być wyłącznie fakty mające istotne znaczenie w świetle podstawy faktycznej i prawnej sprawy. Sąd może pominąć środki dowodowe jeśli zostały sporne okoliczności zostały już dostatecznie wyjaśnione lub jeśli strona powołuje je jedynie dla zwłoki (art. 217 § 1 k.p.c.). Sąd Okręgowy oddalając wnioski dowodowe powoda wyraźnie zaś wyjaśnił, że przyczyną pominięcia tych dowodów jest ich nieprzydatność. Ze stanowiskiem tym należy zgodzić się, w szczególności zważywszy na sformułowane przez pozwanego tezy dowodowe. Nie ma bowiem żadnych podstaw, aby czynić ustalenia dotyczące wartości przedmiotów darowizn w sytuacji, gdy roszczenie pozwu okazało się niezasadne. W takiej bowiem sytuacji przeprowadzenie dowodu na okoliczności nie mogące w żaden sposób wpłynąć na wynik sprawy, prowadziłoby wyłącznie do przedłużenia procesu. Takimi również względami kierował się Sąd Apelacyjny, pomijając ponownie zgłoszone w apelacji wnioski dowodowe.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. Powód przegrał sprawę i postępowanie apelacyjne i co do zasady, zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. powinien zwrócić pozwany poniesione przez nich koszty tego postępowania, tj. koszty wynagrodzenia pełnomocnika. Sąd Apelacyjny doszedł jednak do wniosku, że w tej sprawie zaistniał szczególny przypadek, o jakim mowa w art. 102 k.p.c., uzasadniający odstąpienie strony przegrywającej kosztami postępowania apelacyjnego. Udział profesjonalnego pełnomocnika w postępowaniu apelacyjnym ograniczył się do wniesienia związanej odpowiedzi na apelację, bez udziału w rozprawie apelacyjnej.

Sprawa ma charakter rodzinny, a powód po przekazaniu właściwie całego majątku pozwanym, utrzymuje się ze stosunkowo niewysokiej renty z KRUS. Nadto, w toku sprawy pozostawał w silnym subiektywnym przekonaniu co do zasadności powództwa.

(...)